

MAGDALENA NOWAK

Katedra Filologii Klasycznej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
ul. Fosa Staromiejska 3, 87-100 Toruń
Polska – Poland

POSTAĆ OJCA W RZYMSKIEJ DEKLAMACJI NA PRZYKŁADZIE DEKLAMACJI V, VI I XVII ZE ZBIORU *DECLAMATIONES MAIORES* PSEUDO-KWINTYLIANA

ABSTRACT. Nowak Magdalena, Postać ojca w rzymskiej deklamacji na przykładzie deklamacji V, VI i XVII ze zbioru *Declamationes maiores* Pseudo-Kwintyliana (The Figure of a Father in Three Declamations (V, VI, XVII) from the Collection of Pseudo-Quintilian's *Greater Declamations*).

This article presents the analysis of the figure of a father in three declamations (V, VI and XVII) from the collection of Ps-Quintilian's *Greater Declamations*. Its purpose is to demonstrate that the fathers portrayed in those declamations, taking into account their powers, privileges and responsibilities, the position in the family, the way of dealing with relatives, and even their style of utterance and vocabulary used, resemble Roman *patres familias*. On this basis it can be stated that Roman declamations were not only exercises perfecting young Romans' rhetorical abilities, but also they played an important role in their civilian education and prepared them to act as *patres familias*.

Keywords: Roman rhetoric, declamation, *controversiae*, Pseudo-Quintilianus, *Declamationes maiores*.

Postaci ojców często pojawiają się w rzymskich deklamacjach. Tematy, w których występują ojcowie, bliskie były określonym grupom osób zajmujących się tymi ćwiczeniami. Do pierwszej z tych grup należeli nastoletni Rzymianie, uczniowie szkół retorycznych, we wszystkich aspektach życia zależni jeszcze od swoich *patres familias*, w przyszłości mający zająć ich miejsce. Druga grupa to starsi deklamatorzy, niekiedy już posiadający własne rodziny, wciąż jednak jeszcze zależni od swoich *patres familias*. Trzecia grupa to również dojrzały Rzymianie, którzy w swoich rodzinach pełnili już funkcje *patres familias*.

Analiza trzech deklamacji V, VI i XVII ze zbioru *Declamationes maiores* Pseudo-Kwintyliana pozwoli określić, jakie możliwe role mogli odgrywać w poszczególnych recytacjach pojawiający się w nich ojcowie; jak konstruowane były ich postaci; jaki obraz pozycji ojców w rodzinach przedstawionych w deklamacjach wyłania się na podstawie tych recytacji i jakiego rodzaju powiązania ma on z realiami rodzinnymi rzymskich deklamatorów, a na koniec, dlaczego

postać ojca była interesująca dla tak zróżnicowanych, jeśli chodzi o wiek jak i pozycję społeczną, grup deklamatorów.

W deklamacji V ojciec jest postacią przemawiającą¹. Występuje jako powód w procesie, który wytoczył synowi, domagając się od niego wsparcia w biedzie i starości. Syn odmawia mu pomocy, przez co łamie prawo nakazujące dzieciom opiekować się rodzicami żyjącymi w niedostatku: „Liberi parentes in egestate aut alant aut vinciantur” (Obowiązkiem dzieci jest wspomagać rodziców w niedostatku, w przeciwnym wypadku powinny ponieść karę)². Wprawdzie w procesie, z którym związana jest V deklamacja, ojciec jest powodem, to jednak w dużej części jego argumentacja polega na odpowiadaniu na pretensje syna, który jest na niego rozżalony i rozgniewany, ponieważ ojciec wykupił z niewoli nie jego, lecz jego brata, który zmarł wkrótce po odzyskaniu wolności. Deklamacja V opiera się na statusie *constitutio iuridicialis absoluta*. W statusie tym mówca nie zaprzeczał, że dokonał określonego czynu, ale starał się wykazać jego zasadność.

¹Zdecydowana większość zachowanych do naszych czasów kompletnych deklamacji i wyciągów z deklamacji to fikcyjne mowy sądowe, zwane kontrowersjami. Z tekstów tych oraz antycznych opinii na temat tych ćwiczeń wiadomo, że przemawiający mógł wybrać, kogo w swoim wystąpieniu będzie odgrywał, czy rolę adwokata, czy też rolę strony procesu (na ten temat por. Kwintyliian, *Inst. or.* IV 1,46 i III 8,51; Pseudo-Kwintyliian, *Declam. min.* 260,1; Seneka Retor, *Contr.* II 6,10 i *Contr.* VII, *praef.* 8). Deklamujący, który odgrywał w swoim wystąpieniu rolę strony sprawy, korzystał z tropów – prosopopei (προσωποποιία) i etopei (*sermocinatio*, διαλογισμός). Pierwszy z nich Kwintyliian zdefiniował jako przedstawianie przez deklamatora w wystąpieniu przemawiających niezwykłych „postaci”, takich jak bogowie, osoby zmarłe, upersonifikowane miasta, ludy; drugi natomiast jako odegranie przez deklamatora roli innej osoby. Przy czym, jak zauważył Kwintyliian, oba te tropy niekiedy określano wspólną nazwą prosopopei. Zdaniem Kwintyliiana, prosopopeja była jednym z najtrudniejszych tropów, gdyż deklamator budując postać, opracowując jej argumentację, aby była ona wiarygodna i przekonująca, musiał uwzględnić pozycję społeczną, charakter i emocje przemawiającej osoby (*Inst. or.* IX 2,29 i II 8,49–52). Aby osiągnąć biegłość w tym zakresie, zalecał lekturę komedii Menandra, ponieważ autor ten, jego zdaniem, potrafił znakomicie nakreślić postaci swoich komedii, właśnie ich pozycję społeczną, osobowość, uczucia (*Inst. or.* X 1, 69 i 71). Por. także Fairweather 1981: 151–152; Bloomer 1997a: 59 i 63 przyp.15 oraz 1997a: 66, przyp. 22, Hömke 2009: 244–245.

²Z reguły w zachowanych deklamacjach materiał jest ułożony według stałego schematu. Przed samym tekstem deklamacji znajduje się określony zapis prawa, a po nim podany jest temat deklamacji, czyli krótki opis sprawy, której rozstrzygnięcie opiera się na podstawie podanego zapisu prawa, trzecim elementem jest sama deklamacja. Część pojawiających się w deklamacjach praw można powiązać z prawem rzymskim, jest również w deklamacjach grupa praw mająca związek z prawami miast greckich, można także wskazać te, których pochodzenia nie sposób ustalić. O układzie materiału w deklamacjach por. Winterbottom 1984: XVI; Dingel 1988: 16–20; Beard 1993: 51–52; o prawach w deklamacjach por. Bonner 1949: 84–132; Håkanson 1986: 2298–2299; Zinsmaier 1993: 14; Beard 1993: 54–55; Blommer 1997: 211–212; Blommer 1997a: 58, przyp. 2. O zapisie prawnym w V deklamacji można powiedzieć, że ma on swoje korzenie w prawie greckim, poczynając od ustaw Solona. Z odczytywanych papirusów z epoki hellenistycznej wynika, że obowiązki opieki spoczywały wzajemnie na rodzicach i dzieciach. Prawo takie pojawia się w zapisach prawa rzymskiego, jednak dopiero z czasów Antoninów (II w. po Chr.), choć niewykluczone, że istniało wcześniej. Por. Bonner 1949: 95–96.

W deklamacji V ojciec wyjaśnia swoje postępowanie wobec obu synów swoją *pietas* wobec nich³. Pod pojęciem tym Rzymianie rozumieli zarówno cześć oddawaną bogom, jak i poświęcenie dla ojczyzny oraz oddanie, szacunek i miłość do bliskich⁴. Jeśli chodzi o ten ostatni z aspektów *pietas*, z reguły dotyczy on stosunku dzieci do rodziców – *pietas erga parentes*, ale za pomocą pojęcia *pietas* można również opisywać stosunek rodziców do dzieci, rodzeństwa do siebie. W rozpoczynającej się od rozdziału drugiego narracji ojciec najpierw charakteryzuje swoich synów. Jeden z nich, ten, który nadal żyje, jest silny zarówno pod względem ciała, jak i ducha, jego nieżyjący już brat był natomiast jego przeciwieństwem. Już w narracji pojawia się element argumentacji, kiedy to ojciec wyraźnie stwierdza, że odmienność synów wzbudzała w nim jednakową miłość, choć jedno dziecko kochał z dumą, drugie zaś z pewnym współczuciem⁵. Zaraz potem uczucie do żyjącego syna określa pojęciem *pietas* i wyjaśnia, że gdy jeszcze obaj synowie mieszkali w rodzinnym domu, objawiała się ona (nawet wbrew jego woli) radością na widok tego właśnie syna i chęcią rozmowy z nim⁶. *Pietas*, o której tu ojciec mówi, jest argumentem mającym przekonać żyjącego syna do zaopiekowania się nim. Argument ten wydaje się dość przewrotny, gdyż ojciec zapewnia, że bardziej kochał syna, którego pozostawił w niewoli u piratów. Jednak jest zgodny z charakterem i regułami deklamacji, w których bardzo często pojawiały się tego rodzaju zaskakujące uzasadnienia czyjś postępowania i naświetlanie okoliczności spraw, w teorii retoryki były one nazywane kolorami – *colores*. Tę część narracji ojciec kończy sentencją, że gniew żyjącego syna z powodu wybrania przez ojca jego brata jest wyrazem złości człowieka, którego ojciec bardziej kocha⁷. Jak się będzie można przekonać z dalszej analizy tej oraz następnych dwóch deklamacji, sentencje również były lubianym i często pojawiającym się w recytacjach elementem. Niekiedy w formie zgrabnej sentencji wyrażany był *color*, sentencje mogły także kończyć i podsumowywać wątki w poszczególnych partiach deklamacji.

³O *pietas* w argumentacji w statusie *constitutio iuridicialis absoluta* wspomina Kwintylijan, *Inst. or.* VII 4, 5–6: „est enim de sola re quaestio, iusta sit ea necne. Iustum omne continetur natura vel constitutione. Natura, quod fit secundum cuiusque rei dignitatem. Hinc sunt pietas fides continentia et alia”. Więcej na temat *constitutio iuridicialis absoluta* i *pietas* w rzymskich deklamacjach por. Breij 2009: 358–359.

⁴Cyceron, *De re publica* 6, 16: „iustitiam cole et pietatem, quae cum magna in parentibus et propinquis, tum in patria maxima est: ea vita via est in caelum”; Cyceron *De natura deorum* 1, 116: „est enim pietas iustitia adversum deos”. Por. Breij 2009: 356.

⁵*DM* 5, 3: „sed apud patris affectus haec ipsa liberos dissimilitudo iungebat, et erat quaedam in inaequalitate caritatis aequalitas quod hunc serie laudatumque semper, illum iam quadam miseratione diligerem”.

⁶*DM* 5, 3: „Quod profuit individua pietas? Erat etiam me nolente manifestum, utrius magis colloquiis, magis laetarer aspectu”.

⁷*DM* 5, 3: „irasci quo non sit fratri praelatus aegro, impatientia est hominis qui magis ametur”.

Następnie ojciec opowiada, że wysłał w podróż obu synów, co było, jego zdaniem, przejawem równej wobec nich *pietas*⁸. Gdy synowie zostali pojmani w niewolę przez piratów i obaj napisali do niego list z prośbą o przygotowanie okupu, syn, który wkrótce po odzyskaniu wolności zmarł, z pewnością wiedział, że może mniej oczekiwać od ojca niż jego brat, zdawał sobie bowiem doskonale sprawę, że jest dzieckiem mniej kochanym przez ojca. W pierwszej części rozdziału czwartego znajdują się wyjaśnienia ojca, że na zgromadzenie okupu poświęcił cały majątek, sprzedał posiadłości, niewolników, nic nie pozostawił sobie na starość. To poświęcenie nazywa nieprzemyślaną *pietas* i ten wątek w narracji podsumowuje sentencją, że nikt nie oddał dzieciom więcej niż ten, kto nic nie pozostawił dla siebie⁹. W dalszych partiach narracji opowiada, jak przybył z okupem do piratów, ci zaś oznajmili mu, że okup jest za mały i że może w związku z tym zabrać tylko jednego syna. Ojciec wspomina tu spotkanie z chorym synem. Ze wstydem i bólem przyznaje się, że nie rzucił się od razu do uwalniania go z łańcuchów, swoją zwłokę wyjaśnia mniejszą miłością, *pietas*, do tego właśnie dziecka¹⁰. Wspomina również, że ten syn doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że o wykupieniu go z niewoli zdecydował bardzo ciężki stan jego zdrowia i że w innej sytuacji nie zostałby wybrany. Ojciec opowiada, że obaj opuścili loch piratów bez okazywania radości. Dodaje, że śmierć chorego syna potwierdziła jego przypuszczenia, że on wkrótce umrze i powtórzył, iż właśnie krytyczny stan zdrowia tego syna wpłynął na decyzję, które z dzieci wykupić. Ojciec dodaje też, że widok drugiego syna, zdrowego na ciele i duchu, dał mu nadzieję, że los jeszcze pozwoli, aby również to jego dziecko odzyskało wolność. Narracja kończy się przypomnieniem synowi, że gdy uciekł z niewoli u piratów i wrócił do rodzinnego miasta, ujrzał ojca starającego się o środki na drugi okup i przedstawiającego go jako człowieka, który wolał pozostać w niewoli za brata. Wypowiedź tę ojciec kończy stwierdzeniem, że syn widząc jego starania o kolejny okup, powinien uznać, a nawet głośno zakrzyknąć, że oto zemścili się na piratach (bo pozostawiony u nich syn jednak uciekł) i że właściwie obaj bracia zostali wykupieni (bo ojciec zbierał już okup i dla drugiego dziecka)¹¹.

Streszczona wyżej część mowy ojca, obejmująca narrację z elementami argumentacji, opiera się na udowadnianiu przez ojca żyjącemu synowi, że zawsze darzył go większą miłością (*pietas*), a jego brata wykupił z niewoli u piratów tylko dlatego, że ten był ciężko chory. W następnych *passus*ach swojej mowy, już w argumentacji, ojciec zmienia taktykę przekonywania syna. Odstępuje od

⁸ *DM 5, 3*: „accipite, iudices, maiorem pietatis aequae probationem”.

⁹ *DM 5, 4*: „pro inconsulata pietas ... nemo unquam plus pro liberis dedit quam qui sibi nihil reliquit”.

¹⁰ *DM 5, 4*: „tenuit inter illos inexplicabiles doloris aestus, quam longum tenuit pietas misera consilium... non statim mihi ille deficiens unicus fuit”.

¹¹ *DM 5, 4-6*.

zapewniania o swojej *pietas*, uważając i głośno to wypowiadając, że w zasadzie nie musi tego robić. Przytacza kilka argumentów na uzasadnienie tego poglądu. Po pierwsze stwierdza, że cechą właściwą ludziom jest wspomaganie innych. Po drugie mówi, że dzieci nie tyle mają obowiązek wspomagać rodziców, ile spłacać dług za trudy i wydatki poniesione w czasie wychowywania ich od niemowlęstwa do wieku młodzieńczego. Po trzecie retorycznie pyta syna, czy ten w ogóle wie, jaki szacunek należy się ojcu¹². Od sentencji mówiącej, że nie jest zasługą dziecka wspomaganie ojca, lecz jest przestępstwem odmówienie mu pomocy, rozpoczyna dłuższy wywód na temat praw dotyczących opieki nad rodzicami¹³. Uważa, iż jest rzeczą haniebną, że w ogóle zostały ustanowione publiczne prawa nakazujące dzieciom opiekę nad rodzicami, gdyż ta kwestia powinna być domeną prawa naturalnego¹⁴. Później jednak przyznaje, że stosunki między dziećmi i rodzicami nie muszą przedstawiać się idealnie i wtedy ich relacje są właśnie regulowane prawem. W tym miejscu przechodzi do bardziej osobistej argumentacji, w której stara się wykazać, że on sam nie był złym ojcem: może bywał surowy i szorstki, ale kochał syna, nie zatrzasnął przed nim drzwi domu, nie wykluczył go z testamentu, nie zakuwał go w kajdany, nie skazywał na chłostę, nie był arogancki i apodyktyczny, nie domagał się zwrotu kosztów poniesionych w związku z wychowywaniem, był uczynny, łagodny, wielkoduszny, te jego cechy sprawiały, że syn mógł wspomagać przyjaciół i ludzi obcych; nie był srogi, dopóki syn był dzieckiem. Tę część swojej wypowiedzi kończy prośbą o wsparcie, polegające po prostu na daniu mu czegoś do jedzenia i sentencją mówiącą, że jeśli syn jest zyczliwy, to winien jest ojcu miłość, a jeśli nie jest, to prawo obliguje go do niesienia pomocy, słowem dobremu ojcu nie pomaga się pod przymusem¹⁵.

Cała argumentacja kończy się błaganiem ojca o wsparcie. Przypomina on jeszcze, że nie jest złym ojcem, który popadł w tarapaty i teraz kłęczy u stóp syna, prosząc o pomoc. Barwnie opisuje swój wygląd i ciało wyniszczone starością i biedą. Tę najbardziej emocjonalną część swojej argumentacji ojciec podsumowuje sentencją, że najlepszą zemstą jest wspomaganie kogoś bez okazywania współczucia, mając tu na myśli to, że syn, jeśli chce się na nim zemścić za pozostawienie go u piratów, nie musi żywić do niego serdecznych uczuć, powinien jednak wesprzeć go materialnie¹⁶.

¹² DM 5, 7: „Vultis scire quantus nomini nostro debeatur adfectus? quanta veneratio?”

¹³ DM 5, 7: „non est beneficium quod pascitis, sed est facinus quod negatis”.

¹⁴ Przez teoretyków sztuki wymowy *pietas* łączona była z prawem naturalnym, przeciwieństwem praw stanowionych przez ludzi, por. wyżej przypis 3.

¹⁵ DM 5, 8: „si vis, adfectum debes, sin minus, necessitate servitutum, patientiam. Non tamquam pater alitur qui tamquam bonus amator”.

¹⁶ DM 5, 9: „genus ultionis est pascere, nec misereri.” Opis wyniszczonego przez starość i biedę ciała ma charakter retorycznego ćwiczenia, jednego z ćwiczeń progymnastycznych, opisu – ἔκφρασις.

W połowie dziewiątego rozdziału zaczyna się kolejna część deklamacji, zwana refutacją, rozciąga się ona aż do końca utworu. Ojciec odpowiada w niej na zarzuty syna. W refutacji powtarzają się lub są nawet szerzej omówione niektóre argumenty, które pojawiły się we wcześniejszych częściach recytacji.

Syn zatem zarzucił ojcu, że nie zebrał dostatecznych środków na okup i że w ten sposób niejako nie chciał podarować mu życia po raz drugi. Odpowiedź ojca na ten zarzut nieco przypomina jedną z jego wcześniejszych wypowiedzi, w której stwierdził, że opiekując się rodzicami, dzieci spłacają im zaciągnięty dług. Wcześniej ojciec jedynie wspomniał o wychowywaniu i edukacji dzieci od niemowlęctwa do wczesnej młodości. Tu powtarzając myśl, że to dzieci są dłużnikami rodziców, wymienił kilka rzeczy, które zawdzięczają ojcom. Powiedział, że syn jest jego krwią z krwi, kością z kości, że on ojciec pokazywał swemu dziecku różne ziemie, morza, konstelacje na niebie, uczył go zasad funkcjonowania świata. To powinno spowodować, że syn raczej winien się cieszyć, że może być wdzięczny ojcu za tę wiedzę. Ojciec dodał tu jeszcze argument, że przecież zebrał okup i mimo podeszłego wieku udał się w niebezpieczną, zamorską podróż do piratów¹⁷. Kolejny zarzut, który mógłby przedstawić syn (ojciec zachęca syna do głośnego wyartykułowania go), to oskarżenie, że przed porwaniem synów przez piratów ojciec żył dość wystawnie, a nawet tracił pieniądze na rozrywkach w domach publicznych. Ojciec odpowiada, że prawo nakazujące opiekować się rodzicami w biedzie nie nakazuje jednocześnie dociekać, dlaczego rodzice stali się biedni. Jednocześnie dodał, że mimo wystawnego życia mógł wychować i wykształcić synów, mógł też zgromadzić okup¹⁸. Następny zarzut syna to jego opinia, że ojcu bliższy był syn wykupiony z niewoli. Ta kwestia, dotycząca zagadnienia, którego syna ojciec bardziej kochał, także pojawiła się wcześniej, w narracji, gdy ojciec zapewniał żyjącego syna o swojej do niego większej miłości – *pietas*. Ojciec jest konsekwentny w swojej obronie w refutacji. Przypomina synowi, że właśnie on był dzieckiem częściej przytulany i całowany. Tę część wypowiedzi ojciec podsumowuje pytaniem retorycznym skierowanym do syna: czy dlatego, że sam nie kochał brata, podejrzewa, że zmarły brat był bardziej kochany przez ojca¹⁹. Dalej pojawia się interesujący wywód dotyczący miłości rodzicielskiej do kilkorga dzieci w rodzinie. Ojciec wyjaśnia tu, że choć rodzice tak samo kochają wszystkie swoje dzieci, zdarza się, że jedno z nich jest im bliższe: jest to albo najstarsze dziecko, albo najmłodsze, albo najbardziej miłe i wdzięczne, albo dziecko dotknięte w jakiś sposób przez los, na przykład chore. Zalety dzieci w pewien sposób wzajemnie się uzupełniają. Ojciec zapewnia syna, że jego zalety nie zginęły ze śmiercią jego brata, przeciwnie teraz zdobywają ojcowskie serce. Kończy ten passus sentencją, że

¹⁷ *DM* 5, 9–10.

¹⁸ *DM* 5, 11.

¹⁹ *DM* 5, 11: „eum tantum fratrem putas amari magis quem non ames?”

żadne z dzieci nie powinno być wyróżniane czy specjalnie traktowane, z wyjątkiem tego, które cierpi²⁰. Następne dwa zarzuty skierowane przez syna do ojca są do siebie podobne. Najpierw syn stwierdza, że ojciec wybrał próżniaka zamiast syna pracowitego, na co ojciec odpowiada, że w niewoli u piratów te cechy synów nie miały znaczenia, ważne było to, że synowie są w trudnym położeniu, i dodaje, że w innych okolicznościach pewnie brałby pod uwagę charakter synów, ale w tamtym momencie ważniejsza była ich kondycja fizyczna i choroba jednego z nich. Potem syn powtarza zarzut, że ojciec wolał próżniaka i rozpustnika, na co ojciec podaje podobną do poprzedniej odpowiedź, że ten syn bardzo cierpiał i należało mu udzielić szybkiej pomocy²¹. Dalej syn oburza się, że ojciec wykupił z niewoli dziecko, które i tak było już na skraju śmierci, i że wydał zbyt dużo pieniędzy na pogrzeb zmarłego syna. Ojciec odpowiada, że nie przeprowadzał żadnych kalkulacji, czy wykupiony syn przeżyje, najważniejsze było ulżenie jego cierpieniom. Powiedział, że gdyby obaj synowie byli chorzy, wybrałby tego, który zachorował pierwszy, a gdyby na przykład obaj synowie wrócili ranni z bitwy, opatrywałby jako pierwszego bardziej rannego: w tego typu sytuacjach, tj. gdy jedno z dzieci cierpi, nie ma innego wyjścia jak wybór właśnie tego dziecka. Ojciec powtórzył tu jednak także swoją wcześniejszą linię obrony, czyli że wiedział, iż powinien wybrać syna chorego, choć wolałby wykupić drugiego. Wyjaśnia, że uratowanie chorego syna było czynem słusznym i przejawem największej *pietatis*, którą w tym kontekście można rozumieć nie tyle jako ojcowską miłość, ile jako jego powinność wobec dzieci²². Po odpowiedziach na kilka zarzutów syna ojciec wspomniał jeszcze swoje spotkanie z chorym synem w lochach u piratów. Syn ten wyznał mu, że wie, jak lekkomyślnym i nierozważnym był człowiekiem, dlatego zdaje sobie sprawę, że nie zasługuje na wykupienie i cieszy się, że przed śmiercią mógł chociaż zobaczyć ojca. Ojciec przyznaje tu, że zachowanie chorego syna, a mianowicie to, że nie błagał o pomoc, zdecydowało ostatecznie o wykupieniu właśnie jego²³. Na

²⁰ DM 5, 11–12.

²¹ DM 5, 13–14.

²² DM 5, 17–18: „Aeger qui tantundem est piratis, plus est patri. Velis tamen nolis, infelix senectus, fatendum est quod merito, quos summa pietate factum est, quam difficile fecerimus.” Por. także w rozdz. 15: „Superest, nisi fallor, iudices, ut cum sibi praelatum fratrem queratur, aestimetis, utri tunc magis debuerit pietas nostra succurrere”.

²³ DM 5, 19: „hoc vicit aeger quod non rogabat. Assidebam misero: demittebat oculos, interroganti responsum de lacrimis tantum gemituque reddebat”. Na pierwszy rzut oka może wydawać się pewną niekonsekwencją, że ojciec dopiero w tym miejscu przytacza tak ważny powód, dlaczego wykupił z niewoli chorego syna. Być może jest to przejaw nieporadności autora deklamacji. Choć można próbować wyjaśnić ten fakt także tym, że autor deklamacji, na jej początku, odrzucił *relatio criminis* jako status, na którym mógłby oprzeć swoje wystąpienie. Zgodnie z tym statusem mówca broniąc się, nie zaprzeczał, że dokonał określonego czynu, ale wskazywał słowa lub działania innych osób jako powody swojego postępowania (niejako zrzucił na nich winę). Na początku deklamacji V ojciec, ponieważ żyjący syn nie chce mu pomóc, stwierdza, że mógłby

koniec ojciec odpowiada jeszcze na dwa ostatnie zarzuty syna. Mianowicie gdy ten powtórzył, że ojciec wybrał syna, który i tak zmarł, stwierdził, że jego brat zdążył jednak pożegnać się z krewnymi i przyjaciółmi. Gdy zaś syn chełpił się, że jego ucieczka od piratów jest jego własnym osiągnięciem, ojciec odpowiedział, że nie chce umniejszać jego cnót, ale jego ucieczka stała się możliwa, gdy piraci otrzymawszy okup za brata, zaczęli być bardziej nieostrożni: tym samym można stwierdzić, że jeden okup przyczynił się do uwolnienia obu braci²⁴.

W kolejnej VI deklamacji także przemawia ojciec. Jego przeciwnikiem procesowym jest tym razem jego żona. Deklamacja ta opiera się na prawie: „Qui in calamitate parentes deseruerit, insepultus abiciatur” [Kto opuszcza w potrzebie rodziców, nie zasługuje na pogrzeb]. Jej fabuła przedstawia się następująco: pewien mąż i ojciec został porwany przez piratów, przysłał do rodziny list z prośbą o pomoc; jego syn zdecydował się wyruszyć mu na ratunek, mimo że matka oplakująca nieszczęście, które spotkało rodzinę, straciła wzrok i sama potrzebowała wsparcia; syn wyzwolił ojca, sam jednak stał się niewolnikiem piratów; gdy syn zmarł, piraci wyrzucili jego ciało do morza, a fale wyniosły je na brzeg w okolicach ojczystego miasta; ojciec chciał pochować syna, ale matka się temu sprzeciwiała, twierdząc, że syn opuścił ją w potrzebie. Powstały między rodzicami konflikt doprowadził do procesu. Mowa ojca oparta jest na statusie *ex scripto et sententia*, na którym opierały się procesujące strony, gdy pojawiały się dwie różne interpretacje dokumentów prawnych lub samego prawa: jedna zgodna z zapisanym tekstem, druga zgodna z intencjami autora tekstu.

W narracji ojciec opowiada, że pływał po morzach, aby pomnożyć majątek rodziny i zostawić większy spadek synowi, który wolał pozostać w domu z matką²⁵. Ojciec wspomina, że do napisania listu z prośbą o wykupienie skłoniły go okropieństwa niewoli. Jego żona na wieść o tym, co się z nim stało, z rozpaczą wyplakała sobie oczy, ale gdy syn postanowił wyruszyć mu z pomocą, gwałtownie się temu sprzeciwiła, twierdząc, że syn również wobec niej ma obowiązek opieki. Przed wyjazdem syn zabezpieczył jej byt, a sam wyruszył po ojca z pustymi rękoma²⁶. Z odpowiedzi ojca na hipotetyczne pytanie, czy wybierając się w podróż, zostawił rodzinie jakieś pieniądze, wynika, że rodzina miała środki i na życie, i na okup, w przeciwnym razie nie prosiłby w liście o pomoc²⁷. Gdy

uznać, że wybrał lepszego z synów (DM 5, 1: „crudelitas ista praestabat, ut filium viderer elegisse meliorem”). Skromność i skrucha zmarłego syna wspomniane w rozdz. 19 byłyby dobrym argumentem w statusie *relatio criminis* i mają na celu przypomnienie odbiorcom deklamacji możliwej, wspomnianej w pierwszym rozdziale, strategii argumentacyjnej. O odrzuceniu przez deklamatora na początku recytacji statusu *relatio criminis* por. Breij 2009: 364.

²⁴ DM 5, 17–22.

²⁵ DM 6, 3: „me per maria volitantem, ut plus filio relinquerem”.

²⁶ DM 6, 4: „Si potuisset redimere oculos matris, qua pietate fuit, vicarios suos dedisset. Ipse profectus est solo comitatus animo, nec se putavit ire sine pretio, quamvis ad piratas ferret inanis manus”.

²⁷ DM 6, 5: „dicat aliquis: adeo domi nihil relinqueras? Adeo longa aetate sic vixeras, ut ne

syn dotarł do piratów, ci stwierdzili, że tylko jeden, ojciec lub syn, będzie mógł powrócić do domu. Ojciec referuje pokrótce swoją rozmowę z synem o tym kto miałby to zrobić. Przekonywał w niej syna, że jest już człowiekiem starym, u kresu życia, więc lepiej byłoby, gdyby to on pozostał u piratów. Syn się na to nie zgodził, mówiąc, że być może powrót męża przywróci matce wzrok, poza tym, gdyby ojciec pozostał u piratów, to on (syn) też straciłby od płaczu wzrok. W zgrabnej sentencji syn stwierdza, że można odnosić się do rodziców z szacunkiem, mimo że oni sprzeciwiają się decyzjom i czynom dzieci²⁸. Swoją ostateczną decyzję o powrocie do domu ojciec uzasadnia tym, że gdyby pozostał u piratów, przyczyniłby się do uraty wzroku dwóch osób²⁹. Ojciec wyjaśnia też, że spełnił prośbę syna, by nie opuszczał już żony. Z tego też powodu syn nie został wykupiony z niewoli³⁰.

W krótkiej argumentacji ojciec błaga żonę, aby zmieniła zdanie na temat przygotowania pogrzebu syna: niech śmierć syna zakończy jej gniew. Przypomina jej, iż w mowie przeciw tyranowi Sycylii Cynceron powiedział, że śmierć tego, kogo uważa się za winowajcę, powinna kończyć sprawę³¹.

W dość długiej refutacji ojciec szczegółowo przeanalizował będące podstawą procesu prawo nakazujące dzieciom opiekować się rodzicami. Wykazał, że sformułowanie w zapisie tego prawa *deserere* – opuścić, nie znaczy *a misero discedere* – odejść od nieszczęśnika, jak twierdzi żona, lecz zgodnie z wolą prawodawcy oznacza *opem ferre* – nieść pomoc lub *non deesse* – nie odchodzić, nie opuszczać. Prawo to oznacza zatem, że dzieci powinny pomagać rodzicom, tak aby byli oni bezpieczni. W związku z tym prawo to można interpretować też i tak, że syn mógł i powinien nieść pomoc jemu, ojcu³². Ponieważ ojciec i matka na równi mogli oczekiwać pomocy od syna, ojciec przytacza argumenty mające wykazać, że syn bardziej był zobowiązany do niesienia pomocy właśnie jemu. Argumenty te nie są związane z prawem będącym podstawą procesu, lecz z prawami przysługującymi ojcu – *patri familias*. Stwierdza więc, że jako ojciec mógłby synowi rozkazać przyjechać po niego do piratów. Pozycja ojca jest silniejsza od praw, ojcowie mogą bowiem ściągać z mównicy trybunów ludowych, mogą skazywać urzędników na chłostę, mają prawo życia i śmierci nad dziećmi,

pretium quidem tui paraveris? Si hoc ita esset, testor deos, de redemptione litteras non misissem. Fuit unde redimi possem, iudices, fuit, sed illud totum filius matri reliquit”.

²⁸ DM 6, 6: „Fas est mihi etiam invitis parentibus pie facere”.

²⁹ DM 6, 6: „Si perseverassem, duos excaecaveram”.

³⁰ DM 6, 7: „mandata tamen tua, fili, perago, assideo, sustento. Immo mehercules tu asides fili, tu sustines, propter quem mihi etiam huius propensior cura est. Dum recedere ab uxore nolo, filium non redemi”.

³¹ DM 6, 9. Słowa te odnoszą się do wypowiedzi Cyncerona w *Werrynce*, gdy opowiadał, że okrutny namiestnik Sycylii, Werres, nie wydawał rodzinom ciał swoich zmarłych w więzieniu wrogów, lecz rzucał je na pożarcie dzikim zwierzętom. Cynceron, *Werryunki* II 5, 117–119.

³² DM 6, 14: „omnia haec enim eo spectant, ut auxilio liberorum tuti sint parentes. Quod cum ita sit, tam ad me lex ista pertinuit quam ad matrem”.

dlatego też, gdyby syn nie posłuchał jego rozkazu, to on miałby prawo odmówić mu pogrzebu. Zapewnia żonę, że syn był zobowiązany do posłuszeństwa ojcu i że nie chciał jej zranić³³. Dalej stwierdza, że nawet gdyby przyznać, że pozycja ojca i matki jest równa, czyli gdyby pominąć fakt, że wszystkie narody przyznają pierwszeństwo ojcom przed matkami, że ojcowie dają dzieciom nazwisko, rodzinę, majątek, a on sam został pojmany przez piratów, gdy starał się powiększyć majątek, który miał odziedziczyć syn, to i tak właśnie on miałby pierwszeństwo w oczekiwaniu pomocy syna, gdyż jako pierwszy, swoim listem, o nią poprosił. Podsumowuje, że miał przewagę nad żoną wcześniej, zanim poprosiła syna, aby pozostał z nią w domu³⁴.

Dalsza część wypowiedzi ojca to porównanie nieszczęścia, które spotkało żonę (utrata wzroku) z jego własnymi nieszczęściami w niewoli u piratów. Ojciec stwierdza więc, że żonie pozostały jeszcze inne zmysły (słuch, smak, węch, dotyk), że mieszka w domu z krewnymi i otaczają ją przyjaciele. W ogóle, podsumowuje, nieszczęście, które ją dotknęło, jest mniej uciążliwe dla kobiet, gdyż one nie podróżują po morzach, nie zajmują się dyplomacją, nie służą w wojsku, nie prowadzą żadnej działalności przynoszącej zyski. Ojciec opisuje następnie swoje własne niedole, które pominął w liście, w którym prosił o pomoc. Wspomina zatem, że w niewoli utracił największą wartość, jaką posiadał jako rzymski obywatel – wolność. Był zmuszony obcować z okrutnymi piratami i więźniami, przebywał z dala od bliskich, za którymi tęsknił. Nie pragnął w tych okolicznościach śmierci, bo wiedział, że nikt nie urządziłby mu pogrzebu. Piraci odebrali mu także rzeczy osobiste i podawali do jedzenia najgorszy pokarm. Jego ręce i nogi były skute łańcuchami, w lochach słuchał odgłosów chłosty i jęków cierpiących współwięźniów. Na koniec ojciec kazał żonie porównać ląd i morze, jej dom i jego statek, jej łoże i jego celę, jej wolność i jego niewolę, jej utratę wzroku i jego utratę całego ciała (gdy był spętany łańcuchami). Dodał jeszcze, że on znalazł się w takiej sytuacji, w której niesienie mu pomocy miało sens, jego żonie natomiast leczenie nie mogło przynieść ratunku. Ponadto mogli wspierać ją bliscy i przyjaciele, jemu natomiast mógł pomóc tylko syn. I wreszcie to rozpacz matki skłoniła syna, by wyruszył na pomoc ojcu³⁵.

Na koniec swojej argumentacji, opierając się na dość przewrotnym toku myślenia, ojciec jeszcze raz obwinił matkę o to, że sama skłoniła syna do podróży do piratów. Wyraźnie bowiem zasugerował, że żona była gotowa poświęcić jego (męża) życie, byleby nie pozostawać sama w domu. Powiedział, że syn nie mógł powstrzymać jej od płaczu, ale że źle zrozumiał jej rozpacz. Syn, zdaniem ojca, musiał być przekonany, że ona płacze, gdyż boi się o jego życie i zdrowie w związku z niebezpieczeństwami podróży, a nie dlatego, że w gruncie rzeczy

³³ *DM* 6, 14–15.

³⁴ *DM* 6, 15.

³⁵ *DM* 6, 15–19.

jest przeciwna wydobyciu męża z niewoli, gdyż starania syna o to oznaczają opuszczenie jej na jakiś czas. Syn musiał pomyśleć, tłumaczy ojciec, że gdyby pozostał w domu, ludzie sądziliby, że uległ prośbom matki przestraszonej niebezpieczną morską podróżą. Domysłowi słuchaczy zostawia dalszy wniosek, który można wyciągnąć z jego słów, a mianowicie że pozostając w domu, syn bezwiednie działałby jako współnik matki przeciwnej uratowaniu męża³⁶.

W ostatniej i najkrótszej z omawianych deklamacji, XVII, postacią przemawiającą jest syn. W deklamacji tej brakuje na początku zapisu prawa, na którego podstawie odbywa się fikcyjny proces wytoczony synowi przez ojca oskarżającego go o próbę otrucia, czyli o ojcobójstwo (*parricidium*). Wydaje się jednak, że można połączyć tę deklamację z *lex Pompeia de parricidiis*, zgodnie z którą za ojcobójców można było uznać synów, którzy tylko przygotowali lub kupili truciznę³⁷. W deklamacji syn broni się przed oskarżeniem wniesionym przez ojca. Jego przemówienie opiera się na statusie *coniecturalis*. Proces sądowy między nim a jego ojcem ma na celu wyjaśnienie, czy syn naprawdę chciał popełnić samobójstwo i w tym celu nabył truciznę, jak twierdzi w swojej obronie, czy też chciał zamordować ojca, o co ten go oskarża³⁸.

Już we wstępie swojej mowy syn przypomniał sędziom, że jawna nienawiść ojca do niego (*deprehensae impietatis aestus*) trwa od dłuższego czasu. Jej skutkiem są sądowe procesy o wydziedziczenie go, o czym sędziowie doskonale wiedzą³⁹. Mając na myśli postawę swojego ojca, syn stwierdził, że myliłby się ten, kto oczekiwałby od niego właściwej starcom powolności i cierpliwości, i że zwykle najbardziej napastliwą grupą oskarżycieli są ojcowie, którzy przegrali procesy sądowe. Zwracając się do ojca, przypomniał mu, że przegrał już trzy kolejne procesy, gdy z godną tyrana pasją starał się utrzymywać swój ojcowski autorytet i gdy z uporem, aby zamaskować wstyd, udawał, że jego ojcowski autorytet jest wciąż silny. Podsumował, że przegrane procesy tylko powiększyły jego (syna) skalę nieszczęść, bowiem nasiliły nienawiść ojca do niego. I na koniec wyjawiał, że postanowił popełnić samobójstwo, dlatego że zdał sobie sprawę, iż procesom o wydziedziczenie nie będzie końca, a gdyby dobrowolnie opuścił rodzinny dom, mogłoby innym wydawać się, że ojciec słusznie go nienawidzi. Zamiar samobójstwa uzasadnił tym, że byłoby ono dowodem ustąpienia ojcu, który go niezmiennie nienawidzi, a przecież ludzie, dowodził, przestają nienawidzić tych, którzy im ustępują⁴⁰.

³⁶ *DM* 6, 20.

³⁷ Por. niżej s. 87.

³⁸ U Seneki Retora (*Contr.* VII 3, 6) w kontrowersji mającej identyczny temat pojawia się wyjaśnienie, że deklamacja ta opiera się właściwie na podwójnej koniunkturze: 1. Czy syn chciał popełnić samobójstwo? 2. Czy chciał zamordować ojca? Por. Winterbottom 1984: 578 i Sussman 1987: 256.

³⁹ *DM* 17, 2.

⁴⁰ *DM* 17, 2–3: „tandem infelix miseritus mei, miseritus patris, cum de praeteritis prospicere, iurgia tam longa quam vitam, «evitare» captavi, fateor, omnem occursum quem mihi videbar

W narracji syn opowiada, że miał w ojcowskim domu cichy kąt, w którym zazwyczaj szukał schronienia i spokoju po powrocie z rozpraw sądowych. Było to jedyne miejsce, gdzie mógł się schronić przed ojcem, próbującym wciąż złapać go na najmniejszym błędzie i uchybieniu. W tym właśnie miejscu siedział, trzymając w dłoniach naczynie z trucizną, gdy przyłapał go ojciec. Zapytany, co takiego jest w naczyniu, bez wahania przyznał się, że jest to trucizna⁴¹. Ojciec nakazał mu ją wypić, on jednak wylał ją na ziemię. Ojciec uznał, że syn w rzeczywistości przygotowywał zamach na niego i oskarżył go o próbę zamordowania go⁴².

W argumentacji syn przyznaje, że stosunki panujące w jego rodzinnym domu paradoksalnie nie pozwalają mu powiedzieć, że wypowiedziane przez ojca oskarżenie jest nieprawdopodobne. Wyjaśnia jednak, że wina za zniszczenie więzów rodzinnych leży po stronie ojca. Każdego dnia bowiem ojciec pragnął pozbyć się go, cały czas chciał widzieć jego udrękę i poniżenie, odpychał go, gdy on, okazując mu miłość i szacunek, całował jego ręce i obejmował jego kolana⁴³.

Syn stwierdza, że zestawienie pojęć „ojciec” i „trucizna” daje ojcu przewagę w oskarżeniu⁴⁴. Sugeruje jednak, że zachowanie jego ojca mogłoby wskazywać na to, że to właśnie on pragnie śmierci syna, gdyż żaden ojciec nie podejrzewa swojego dziecka o plan zamachu, chyba że chce jego śmierci, stawiając go przed sądem. Choć zaraz zastrzega, że nawet on sam nie wierzy w to, że jego ojciec w swojej niechęci do niego chciałby go zabić, ta myśl mogła pojawić się w jego (ojca) umyśle dopiero wtedy, gdy w jego rękach (syna) pojawiła się trucizna. Wyjaśnia, że jemu jako synowi trudno byłoby dokonać tak niewiarygodnej zbrodni, jaką jest ojcobójstwo. Natomiast ojciec korzystając ze swojej

exasperare praestentia, exorare, dum morior, et tamquam novissimi ambitus genus excogitavi, ut me in honorem sui reverentiamque pereuntem sic odisse desineret, quo modo parcere solet ira cedenti”.

⁴¹ DM 17, 5. Jako dowód swej niewinności syn przytacza brak bladości twarzy i drżenia (rąk), gdy się przyznawał, jaki płyn znajduje się w naczyniu, które trzyma w dłoniach. Według podręczników retoryki, bladość lub zaczerwienienie oblicza, drżenie rąk są oznakami planowania, wykonywania lub dokonania jakiegoś czynu. Pojawienie się tego rodzaju somatycznych oznak u osób podejrzewanych o dokonanie czynu może wykorzystać mówca. Cynceron omówił te zagadnienia w *De inventione* I 30, 48, gdy przedstawiał *loci* tzw. *attributa negotiis* (związane z czynami). Mówcy korzystali z nich w statusie *coniecturalis*, na którym opiera się także XVII deklamacja. Por. także Cynceron *Pro Roscio Amerino* 23, gdzie na dowód niewinności synów niejakiego T. Geliusza z Terraciny, oskarżonych o zamordowanie ojca, podany został fakt, że gdy odnaleziono w nocy ciało ich nieżyjącego ojca, bracia twardo spali. Cynceron stwierdza, że nie jest możliwe spokojne zaśnięcie po dokonaniu tak straszliwej zbrodni.

⁴² DM 17, 4–5.

⁴³ DM 17, 6: „ego osculor illas expellentis manus, ego abicientis genua teneo et ad patrem qui me tam notabiliter odit, non habeo cur velim redire, si non amor”.

⁴⁴ DM 17, 7: „Praevaleret nominis tui fortassis auctoritas, si contentio nostra coepisset a veno”.

pozycji i autorytetu, stara się doprowadzić dziecko do zguby, gdyż zabijanie syna nazywa postępowaniem zgodnym z surowymi zasadami, które wyznaje, wydziedziczenie nazywa naprawą charakteru. Każdą karę jest w stanie w jakiś sposób uzasadnić i nadać jej łagodną nazwę⁴⁵. Odnosząc się do swojej sytuacji, syn wyznaje, że nie byłby w stanie przygotować zabójstwa ojca, że całe jego cierpienie i strach okazują się niczym wobec ogromu tego typu zbrodni i że taki czyn wymaga współników i pomocników oraz całkowitego zaangażowania sprawcy, a tymczasem ojciec po przyłapaniu go z trucizną oskarża go o planowanie ojcobójstwa⁴⁶.

W refutacji syn odpowiada na zarzuty ojca. W pierwszym zarzucie ojciec zapewnia, że syn byłby zdolny do tego rodzaju zbrodni. Ojciec przyznaje też, że chciał go już wcześniej wydziedziczyć. Na tę wypowiedź ojca syn odpowiada, posługując się argumentacją, którą teoria retoryki zalecała w sprawach opartych na statusie *coniecturalis*. Mianowicie przypomina ojcu i sędziom, że w trzech procesach o wydziedziczenie sędziowie nie znaleźli w jego charakterze, dotychczasowym stylu życia i postępowaniu nic, co uzasadniałoby dążenia ojca do wydziedziczenia go. Na nienaganne do tej pory życie, poświadczone w trzech procesach, syn powołuje się teraz w swojej obronie w procesie o ojcobójstwo, mówiąc, że nie jest możliwe, aby ktoś taki jak on mógł chcieć popełnić czyn zasługujący na karę zaszczytu go w skórzanym worze z węzami⁴⁷. Kolejne wypowiedzi syna rzucają światło na jego sytuację w rodzinnym domu. Wynika z nich, że nie mógł liczyć na niczyją pomoc w przygotowaniu zbrodni. Syn opisuje krótko, jak postawa ojca wobec niego wpływała na pozostałych domowników, nawet wyzwolenców i niewolników: nikt z nim nie chciał rozmawiać, wszyscy go unikal, aby zyskać sympatię pana domu. Syn nie mógł także osobiście podać ojcu trucizny, gdyż, jak stwierdza z sarkazmem, nie był zapraszany do ojcowskiego stołu na wspólne posiłki⁴⁸. Drugi zarzut ojca nawiązuje do znalezienia przy synu trucizny. Tutaj syn przedstawia jeszcze inny bardzo ważny argument używany w statusie *coniecturalis*, mianowicie podaje przyczynę zdobycia tru-

⁴⁵ DM 17, 7: „facinus tamen in omnibus incredibile pignoribus nullis difficilium quam liberis puto. Vos adhuc in suprema nostra praecipitat auctoritas qui filium occidere vocatis plerumque gravitatem sicut abdicacionis emendationem, sicut reliqua supplicia nostra rationis fronte protegitis cunctosque praerigidae mentis adfectus vocabulo molliore lenitis”.

⁴⁶ DM 17, 6–7.

⁴⁷ O karze dla ojcobójców por. niżej s. 88.

⁴⁸ DM 17, 7–11. W passusie tym pojawiają się następujące *loci* omówione przez Cyncerona w *De inventione*: *attributa personis – facta, casus, orationes* (I 25, 36), czyli czyjeś czyny, przypadkowe zdarzenia i wypowiedzi, które mogą się wydarzyć, dzieją się, już się wydarzyły (prześwietlenie biografii syna przez sędziów); *attributa negotio – facultates* (I 27,41), czyli to, dzięki czemu czyn może zostać dokonany (ewentualni pomocnicy syna), *attributa negotio – occasio* (I 27,40) znalezienie się w odpowiednim czasie w odpowiednim miejscu (uczta). Por. wyżej przypis 41.

cizny. Wyjaśnia zatem, że chciał ochronić samego siebie przed nieszczęściem, chorobą, cierpieniem i kalectwem⁴⁹.

Odpowiadając na kolejny zarzut ojca, że wciąż deklaruje chęć popełnienia samobójstwa, choć odmówił wypicia trucizny, gdy został z nią przyłapany, syn powtarza argument przytoczony już wcześniej, że do myśli o pozbawieniu się życia skłoniła go nieustępująca nienawiść ojca. Opisuje, jak był przez ojca traktowany na co dzień. Wspomina, że dni bez jego widoku ojciec uznawał za święte i szczęśliwe, że nigdy się do niego nie odezwał, kiedy widział go smutnego, że nie przysiadł się do niego, gdy widział, że jest zmęczony i słaby, i że najmiłsi mu byli ludzie, którzy mogli przynieść mu złe wieści o synu i którzy źle synowi życzyli, obrażali go i ubliżali mu. Syn kończy ten wywód sentencją, że zniesienie tak wielkiej nienawiści byłoby możliwe, gdyby znienawidzony syn równie mocno nienawidził ojca⁵⁰. W dalszej części odpowiedzi syn wyraził przypuszczenie, że przyczyną obecnego procesu są wcześniejsze wygrane przez niego procesy. Krótko przedstawia swoją sytuację w rodzinnym domu po wygranych kolejno sprawach. Wspomina, że po prostu nie wiedział, jak się zachować po powrocie z rozpraw do domu, bo jego radość by denerwowała ojca, smutek by go urażał. Podjęcie rozmowy przez syna ojciec uznawał za kpiny z niego. Gdy syn był gdzieś w pobliżu ojca, ten nazywał go źródłem nieszczęść, gdy syn się oddalał, ojciec czuł się znieważony. Syn stwierdził, że w zasadzie można powiedzieć, że ojciec nie przegrywał procesów, a on ich nie wygrywał, ponieważ gdy wracał do domu, nikt się z jego zwycięstw nie cieszył. Syn wspominał też, że nie mógł przestać się martwić, musiał ciągle uważać na swoje postępowanie, słowa, okazywanie smutku, a ojciec i tak wciąż skory był do różnych oskarżeń. Na koniec syn żalił się jeszcze, że stracił młodość na łzach i modlitwach o miłość ojca, że jego dni upływały w smutku, noce na zamartwianiu się, i stwierdził, że ma już dość takiego życia. Tę część wypowiedzi zakończył sentencją, że gdyby jakiś syn rzeczywiście zasłużył na tego rodzaju traktowanie, to słusznie powinien zostać wydziedziczony przez nienawidzącego go ojca, jeśli natomiast syn jest osobą niewinną, to nie ma wyjścia i musi po prostu umrzeć⁵¹. Ostatni zarzut ojciec zawarł w pytaniu, dlaczego syn nie wypił trucizny, skoro ją dla siebie przygotował? Syn wyjaśnił swoje zachowanie stanem emocjonalnym: niekiedy

⁴⁹ Por. Ciceron, *De inventione* II 5, 19. W trzeciej deklamacji z księgi VII, która ma podobny temat, Seneka Retor przytacza następujące argumenty (*colores*) użyte przez poszczególnych deklamatorów, wyjaśniających w imieniu syna, dlaczego przygotowywał jakąś miksturę do wypicia: Latro (VII 3, 7): syn postanowił popełnić samobójstwo z powodu krzywd, jakie go spotykały ze strony ojca; Albucjusz (VII 3, 7): podejrzany napój nie był trucizną, syn tylko udawał, że chce się otruć, aby przekonać się, jak zachowa się ojciec, gdy zobaczy jego próbę samobójczą; Murredius (VII 3,8): przygotowany napój był lekarstwem na bezsenność, wywołaną niekończącymi się zmartwieniami. Por. Zinsmaier 2009: 259, przyp. 17.

⁵⁰ *DM* 17, 13: „odium is tantum filius perferre poterit qui et ipse oderit patrem”.

⁵¹ *DM* 17, 14: „abdicari debet quem nocentem pater odit, mori quem innocentem”.

wyraża się pragnienie śmierci, co nie zawsze oznacza, że osoba to mówiąca rzeczywiście chce umrzeć. Dodał jeszcze, że rozkaz ojca, aby wypił truciznę, miał odwrotny skutek, gdyż on mógłby umrzeć za ojca, ale nie w obecności ojca. Wspomniał także, że w napoju, który trzymał, nie było jeszcze dodanego trującego środka i że przed śmiercią chciał uporządkować swoje sprawy⁵². Na koniec stwierdził, że gdyby ojciec zaklinał go, aby nie pił trucizny, ponieważ on się na niego już nie gniewa, to właśnie wtedy by ją wypił, gdyż niewinnemu człowiekowi (jakim on właśnie jest) łatwiej jest umrzeć, gdy się go błaga, aby odstąpił od planów samobójczych, niż żyć, tak jak on teraz żyje⁵³.

W deklamacji XVII syn odpiera kilka zarzutów ojca dotyczących przygotowanej trucizny, kreśli obraz swojej pozycji w ojcowskim domu, ale bez wzmianki we wstępie mowy, że ojciec już kiedyś nazwał go ojcobójcą⁵⁴, żadna inna wypowiedź syna nie zawiera sugestii, pozwalających domyślać się przyczyn zadawnionej nienawiści ojca, która doprowadziła do trzech procesów o wydzieńczenie. Przy czym fakt, że syn wygrywał kolejne procesy, w których musiał wykazywać nieskazitelność swojego charakteru i dotychczasowego życia, pozwalają przypuszczać, że nazwanie go wcześniej przez ojca ojcobójcą było jednak bezpodstawną obelgą⁵⁵.

Zgodnie z gatunkowymi regułami deklamacji akcje analizowanych tu trzech kontrowersji rozgrywają się w bliżej nie znanych miastach⁵⁶, koleje losu pojawiających się w nich osób są wręcz nieprawdopodobne, czytelnicy (słuchacze) deklamacji nie znają ani ich imion, ani żadnych bliższych informacji na temat ich życia z wyjątkiem tych, które bezpośrednio łączą się z fabułami poszczególnych recytacji. Mimo to w każdej z tych deklamacji pojawia się szereg nawiązań do realiów, w których żyli rzymscy deklamatorzy. W każdej z tych trzech deklamacji ważnymi postaciami są ojcowie. Wspomniane nawiązania w dużej mierze dotyczą pozycji ojców w przedstawionych w deklamacjach rodzinach i analogicznie pozycji *patres familias* w rodzinach rzymskich.

Na podstawie lektury deklamacji V, VI i XVII można zrekonstruować niemal kompletny obraz formalnego wzoru rzymskiego *pater familias*. I tak w deklamacji VI pojawiają się wzmianki o tym, że ojcowie mają nad dziećmi prawo życia i śmierci oraz że dają dzieciom nazwisko i rodzinę. Wiadomo, że właśnie takie prawa posiadali rzymscy *patres familias*. W prawie XII tablic istniały

⁵²Ten argument wydaje się nielogiczny na tle całej deklamacji, trzeba jednak pamiętać, że deklamacje były szkolnymi ćwiczeniami. Por. wyżej przypis 23.

⁵³*DM* 17, 16–18.

⁵⁴*DM* 17, 2: „nec nos modo pietatis eversae recens adseruit inmanitas: parricidam me olim vocat”.

⁵⁵Sussman 1995: 187 zauważa, iż w deklamacji tej nie pojawia się wyjaśnienie zadawnionej nienawiści ojca do syna.

⁵⁶Miasta te w literaturze dotyczącej deklamacji niekiedy określane są umowną nazwą *Rhetoropoleis*. Por. Håkanson 1986: 2298 i Zinsmaier 1993: 2–3.

zapisy o prawie ojców do życia i śmierci nad dziećmi, a także o prawie ojców do zabijania tuż po narodzinach dziecka zdeformowanego⁵⁷. Prawo życia i śmierci nad dziećmi ojcowie zachowywali tak długo, jak długo dzieci znajdowały się pod ich władzą, a kończyła się ona wraz ze śmiercią ojców. Waleriusz Maksymus w *Facta et dicta memorabilia* przytacza przykłady egzekwowania tego prawa na przestrzeni dziejów rzymskiej republiki, począwszy od jej założyciela Lucjusza Brutusa, który ukarał śmiercią dwóch synów próbujących z Tarkwiniuszami przywrócić władzę królewską, a skończywszy na Aulusie Fulwiuszu, który doprowadził do skazania na śmierć syna, ponieważ ów wbrew jego woli przyłączył się do spisku Katyliny⁵⁸. Również z epoki cesarstwa znane są przykłady karania przez ojców synów śmiercią⁵⁹.

W deklamacjach V i VI ojcowie podkreślają znaczenie swojej pozycji w rodzinie, wśród synów, pełniących nawet wysokie publiczne urzędy, a także wśród żon. W deklamacji V ojciec jedynie ogranicza się do skierowanego do syna retorycznego pytania, czy on (syn) wie, jaki szacunek należy się jego (ojca) imieniu. Natomiast w deklamacji VI zwracając się do żony, mąż/ojciec przypomina jej, że on mógłby rozkazać synowi, aby ten udał się do niego z pomocą, nie pytając matki o zdanie, gdyż właściwie jej władza w porównaniu z jego władzą nic nie znaczy. Podaje dalej dwa przykłady wykonywania ojcowskiej władzy nad synami, którzy pełnią publiczne urzędy. Wspomina więc, że ojcowie mogą ściągać z mównicy trybunów ludowych i skazywać na karę chłosty synów będących urzędnikami. Jeśli chodzi o pierwszy z tych przykładów, to być może pojawia się tu nawiązanie do wydarzenia, które stało się fabułą deklamacji już w czasach republiki. W *De inventione* Cyceron wspominał proces, który został wytoczony ojcu Gajusza Flaminiusza Neposa (trybuna ludowego w roku 232 i konsula

⁵⁷ *Lex XII tabularum, tabula IV* w: Zabłoccy 2003: 28–29. Por. także Cyceron, *De domo sua* 77 oraz Winniczuk 1983: 233–234 i Wołodkiewicz 1986: 114.

⁵⁸ Waleriusz Maksymus w ósmym rozdziale piątej księgi swojego dziełka przytoczył przykłady surowości ojców wobec synów *De severitate patrum in liberos*. Oprócz L. Brutusa (V 8,1) i A. Fulwiusza (V 8, 5) Waleriusz Maksymus wspominał w tym rozdziale Kasjusza, ojca trybuna ludowego Spuriusza Kasjusza (V 8,2), Tytusa Manliusza Torkwatusa i jego syna Decymusa Silanusa (V 8,3) i Marka Skaurusa (V 8,4). W siódmym rozdziale drugiej księgi, dotyczącym dyscypliny wojskowej, przytoczył przykład dyktatora Postumiusza, który ukarał śmiercią swojego syna Aulusa Postumiusza (II 7,6): 2 7, 6: „Tu namque, Postumi, dictator A. Postumium, quem ad generis penetraliumque sacrorum successionem propagandam genueras, cuius infantiae blandimenta sinu atque oculis foveras, quem puerum litteris, quem iuvenem armis instruxeras, sanctum, fortem, amantem tui pariter ac patriae, quia non tuo iussu, sed sua sponte <e> praesidio progressus hostis fuderat, victorem securi iussisti et ad hoc peragendum imperium paternae vocis ministerio sufficere valuisti: nam oculos tuos certum scio clarissima in luce tenebris offusos ingens animi opus intueri nequivisse”. Z czasów późnej republiki, oprócz wspomnianych wyżej Fulwiuszy, znany jest jeszcze inny przykład ojca, usiłującego doprowadzić do skazania na śmierć syna, był to L. Gelliusz, który chciał ukarać syna za cudzołóstwo z macochą. Por. Greenidge 1901: 367–368 oraz Winterbottom 1984: 553–554 i Zinsmaier 1993: 154.

⁵⁹ Por. niżej przypis 63.

w roku 217, poległego w bitwie nad Jeziorem Trazymeńskim). Ów ojciec będąc przeciwnym proponowanemu przez syna podziałowi gruntów *Ager Gallicus*, sprowadził syna z rostrów (*de templo deduxit*), z których ten przemawiał do ludu. Gajusz Flaminiusz w tym czasie pełnił urząd trybuna ludowego. Zgodnie z rzymskim prawem trybun ludowy był nietykalny (*sacrosanctus*), a osoba, która fizycznie zraniłaby trybuna, mogła ponieść nawet karę śmierci. Ojciec Flaminiusza powołując się na swoją władzę ojcowską *potestas parentis*, złamał zakaz nietykalności trybuna⁶⁰. Historia Gajusza Flaminiusza i jego ojca pojawia się także w *Facta et dicta memorabilia* Waleriusza Maksymusa. Zgodnie z jego relacją zgromadzeni wokół mównicy Rzymianie nie potępili przerwania przez trybuna *contio* i okazania posłuszeństwa ojcu (okazania synowskiej *pietas*), co świadczy o poszanowaniu przez nich *potestas patris*⁶¹. Nieznany jest natomiast z historii przypadek skazania przez ojca na karę chłosty syna, który pełnił publiczny urząd. Wiadomo jednak, że wśród praw przysługującym *patres familias* było także prawo do karania synów chłostą. Dionizjusz z Halikarnasu wymienia je jako jedno z praw, które ojcom nadał król Romulus⁶². O chłości wspomina autor deklamacji V, oprócz niej wymienia inną karę fizyczną, którą było zakucie w kajdany. Przy czym przypomina synowi, że on sam nie karał go w ten sposób. Odstępowanie przez ojców od kary chłosty wobec synów oznaczało okazywanie im szacunku, było wyrazem *pietatis* ojców wobec synów⁶³. Wracając zaś jeszcze do relacji między ojcem a matką/żoną, w deklamacji VI zagadnienie to zostało przedstawione obszerniej. W dłuższej wypowiedzi ojciec przypomina tu żonie, że jego prawa zdecydowanie górują na jej prawami. Porównuje najpierw swoje prawa i prawa żony, a potem przechodzi do ogólniejszej refleksji na temat

⁶⁰Cycon, *De inventione* II 17,52. Sprawa ta została podana przez Cyconera jako przykład procesu opierającego się na Hermagorasowym statusie *nominis controversia*. Spór prawny, który omawiał Cycon, polegał na zdefiniowaniu pojęcia „obrazy ludu rzymskiego”, czy uczynił to ktoś, kto wobec trybuna użył władzy ojcowskiej („Minuitne is maiestatem qui in tribuniciam potestatem patria potestate utatur?”). W sporze tym pojawia się kwestia, który rodzaj władzy jest silniejszy: prywatna, czyli ojca, czy też publiczna, związana z urzędem trybuna („At enim, qui patria potestate, hoc est privata quadam, tribuniciam potestatem, hoc est populi potestatem infirmat, minuit maiestatem”).

⁶¹Waleriusz Maksymus, *Facta et dicta memorabilia* V 4,5: „postquam pro rostris ei legem iam referenti pater manum iniecit, privato fractus imperio descendit e rostris, ne minimo quidem murmure destitutae contionis reprehensus”. Por. Cantarella 2003: 297.

⁶²Dionizjusz z Halikarnasu, *Antiquitates Romanae* II 26–27. Inne z praw wymienione przez niego to: prawo uwięzienia, nakazywania pracy na roli, sprzedania i zabicia synów.

⁶³Innym przykładem związanym z *pietas*, którą ojciec powinien okazać synowi, jest wymierzenie kary dopiero po dokładnym rozpatrzeniu i osądzeniu winy syna przez „domowy sąd” – *consilium domesticum*, w którym oprócz samego ojca mogli zasiadać krewni lub przyjaciele. Tak nie postąpił pewien ojciec, który zabił syna przyłapanego na cudzołóstwie z macochą. Cesarz Hadrian ukarał ojca wygnaniem z Rzymu, motywując swój wyrok tym, że ów ojciec nie powinien zabijać syna jak zwykłego złoczyńcę, lecz winien sprawę przedłożyć przed *consilium domesticum*. Greenidge 1901: 368–369 i Cantarella 2003: 286 i 297–298.

mężczyzn i kobiet i przedstawia prawa i przywileje mężczyzn jako silniejsze. Wśród nich wymienia możliwość swobodnego podróżowania oraz wyboru profesji, słowem wolność w decydowaniu o swoim życiu. Dokładnie tak przedstawiała się pozycja kobiet i mężczyzn w świecie rzymskim oraz pozycja *pater familias* i *mater familias* w rzymskiej rodzinie.

We wszystkich trzech omawianych tu deklamacjach pojawiają się kwestie dysponowania majątkiem przez ojców i finansowej zależności synów od nich. W deklamacji V ojciec wspomina, że nie wykluczył syna z testamentu, nie domagał się zwrotów kosztów poniesionych w związku z wychowywaniem dzieci, synowie dzięki jego hojności i wielkoduszności mogli wspomagać przyjaciół i ludzi obcych. Ojciec zdecydował również o poświęceniu całego majątku na wykupienie synów z niewoli u piratów. W deklamacji VI ojciec opowiada o swoich staraniach, prawdopodobnie jako kupca, o powiększenie majątku rodziny i przyszłego spadku dla syna. Z jego wypowiedzi można wnioskować również, że dobrze się orientował w sytuacji finansowej rodziny, bo wysłał do niej list z prośbą o okup, wiedząc, że w domu są środki na jego przygotowanie. Ponadto mógł domagać się od rodziny wykupienia go z niewoli u piratów, ale, jak widać, nie musiał czuć się zobowiązany do wykupienia z niewoli syna. W deklamacji XVII mowa jest o aż trzech procesach, w których ojciec chciał wydziedziczyć swojego syna⁶⁴.

Przedstawiana w deklamacjach finansowa zależność synów od ojców odzwierciedlała podobne relacje w rzymskich rodzinach. Rzymscy *patres familias* przez długi okres obowiązywania prawa rzymskiego byli jedynymi pełnoprawnymi właścicielami majątku rodziny. Niekiedy wydzielali z niego synom pewne części, tak zwane *peculia* (sing. *peculium*), z których ci po założeniu własnych rodzin, ale gdy jeszcze pozostawali pod władzą swojego *pater familias*, mogli się utrzymywać⁶⁵. Do ojców należał ostatni głos w sprawie rozpoczęcia kariery politycznej przez syna (synów), gdyż to właśnie oni decydowali o przeznaczeniu na nią pieniędzy z majątku rodzinnego. Ojcowie, gdy w rodzinie było kilku synów, a majątek nie był zbyt duży, mogli wybrać, którego z synów będą wspierać w publicznej działalności⁶⁶. Do przywilejów ojców należało podejmowanie

⁶⁴ Innym, oprócz deklamacji, dobrym literackim źródłem zawierającym informacje na temat finansowej zależności synów od ojców (w okresie republiki) są komedie Plauta i Terencjusza, w których pojawiają się postaci oszczędnego, czy nawet skąpego, ojca oraz będącego w tarapatkach finansowych syna i w związku z tym czekającego na śmierć ojca i na spadek, por. Plaut, *Aulularia* (*Skarb*) i *Mostellaria* (*Strachy*), Terencjusz, *Phormio* (*Formion*). W jednej ze swoich satyr żyjący na przełomie I i II wieku po Chr. Juwenalis także wspomina syna czekającego na śmierć ojca i spadek. Por. Cantarella 2003: 293.

⁶⁵ Waleriusz Maksymus (V 8,2), który wymienia Kasjuszów, ojca i syna, jako przykład egzekwowania przez ojca *patris potestas* i skazania przez niego syna na karę śmierci (por. wyżej przypis 58), dodaje, że *peculium*, które Kasjusz wcześniej wydzielił synowi, po jego śmierci poświęcił bogini Ceres.

⁶⁶ Por. Cantarella 2003: 289.

decyzji, kto po ich śmierci zostanie spadkobiercą całego majątku czy też jego części. Ojcowie mogli także decydować, kto z bliskich w ogóle zostanie wyłączony z dziedziczenia, *exhereditatio*. Czynili to w spisanych testamentach. W deklamacjach zamiast terminu *exhereditatio* używany jest niekiedy termin *abdicatio* (pojawia się on w deklamacji XVII: „filium ter abdicare voluit pater”)⁶⁷. W opracowaniach na temat rzymskich deklamacji *abdicatio* jest opisywana jako upomnienie dawane synom przez ojców, polegające na rozkazie wyprowadzenia się przez syna z rodzinnego domu, ale jeszcze bez ostatecznego zerwania więzów rodzinnych. Osoby wydziedziczone przez testament mogły starać się przed kolegium centumwirów o jego unieważnienie po śmierci testatora. Jeśli zaś chodzi o pojawiające się w deklamacjach *abdicatioes*, to kwestionowanie ich czy też obrona przed nimi (jak w deklamacji XVII) odbywały się za życia osoby dysponującej majątkiem, czyli ojca⁶⁸. W wypadku beztestamentowej śmierci ojca, we wszystkich okresach obowiązywania prawa rzymskiego, synowie należeli do grupy spadkobierców⁶⁹.

Ponieważ władza ojcowska obejmowała najważniejsze aspekty życia synów i kończyła się dopiero z chwilą śmierci *pater familias*, elementem charakteryzującym relacje rzymskich ojców z synami był strach ojców przed zbrodnią ojcobójstwa (*parricidium*)⁷⁰. Przykład oskarżenia syna o próbę ojcobójstwa znajduje się w deklamacji XVII, choć tu raczej możliwość oskarżenia syna o mordercze plany ojciec pragnie wykorzystać w długotrwałym konflikcie do ostatecznego pozbycia się syna z domu i rodziny. W literaturze przedmiotu można spotkać opinię, że Rzymianie byli w pewnym sensie opętani lękiem przed ojcobójstwem. W wypadku nagłej śmierci ojca często podejrzenie o przyczynienie się do niej padało na syna, który był przeświatłany pod kątem ewentualnych długów lub lęku przed wydziedziczeniem⁷¹. Ustawa Pompejusza *lex Pompeia de parricidiis* (r. 55 lub 52 przed Chr.) przewidywała ukaranie syna tylko za kupienie trucizny, za pomocą której planowałby zabić ojca. Syn podlegał karze nawet wówczas, gdy nie miał możliwości doprowadzenia swojego planu do końca⁷². To dlate-

⁶⁷ Por. Kwintylian, *Inst. or.* VII 4, 11.

⁶⁸ O *abdicatioes* w deklamacjach oraz o ich korzeniach w rzymskim oraz greckim prawie por. Bonner 1949: 101–102 i Winterbottom 1974: 26, przyp. 3.

⁶⁹ Wołodkiewicz 1986: 11.

⁷⁰ O lęku przed ojcobójstwem jako częstym zjawiskiem w społecznościach patriarchalnych por. Sussman 1995: 186.

⁷¹ Por. Cynceron, *Pro Roscio Amerino* 14,39; 18,52; 19,54 i 21,58.

⁷² Por. Justynian, *Digesta* 48, 9,1. Z *Digestów* (48, 9,7) ponadto wiadomo, że jako ojcobójcy mogli być karani również lichwiarze pożyczający synom pieniądze na przygotowania zamachów na ojców. Aby prewencyjnie, jeszcze bardziej niż robiła to wcześniejsza *lex Pompeia de parricidiis*, zapobiec przypadkom ojcobójstwa za czasów Wespazjana senat uchwalił prawo *senatus consultum Macedonianum* (*Digesta* 14,6,1 i Swetoniusz, *Boski Wespazjan* 11), zgodnie z nim lichwiarze pożyczający pieniądze synom (*filii familias*) tracili możliwość ich odzyskania, nawet po śmierci ojców (*patres familias*) swoich dłużników, a więc gdy sytuacja finansowa dłużników

go sytuacja syna w deklamacji XVII jest dość poważna i on sam zdaje sobie z tego sprawę, gdy mówi, że pojawiające się w procesie pojęcia „ojciec” i „truczna” stawiają go na przegranej pozycji. Rzymskie prawo przewidywało niezwykle surową karę za ojcobójstwo. Nosiła ona nazwę *poena cullei* i polegała na zaszcyciu skazanego w worku razem z żywymi psem, kogutem, zmiją i małpą i wrzuceniu tego worka do Tybru lub innej rzeki (właśnie tę karę wspomina syn w XVII deklamacji). Seneka Filozof i Swetoniusz przekazują, że w pierwszych latach pryncypatu, a więc w czasach, gdy powstawały znane nam deklamacje, władcy wydawali wiele wyroków w sprawach o ojcobójstwo, Seneka napisał nawet, że cesarz Klaudiusz częściej wydawał wyrok *poenae cullei* niż wyrok ukrzyżowania⁷³.

Analogie między pozycją ojców przedstawianych w deklamacjach i rzymskich *patres familias* dotyczą nie tylko ich praw i przywilejów, lecz również powinności ojców wobec dzieci. W deklamacji V, w refutacji, ojciec wylicza powody, dla których syn powinien okazywać mu wdzięczność. Wśród nich pojawia się dbałość o wykształcenie syna. Jest to wyraźne nawiązanie do rzymskiej domowej edukacji i wychowania, w których, odmiennie od modelu greckiego, ojcowie mieli duży udział⁷⁴. Najśłynniejszym przykładem ojca osobiście troszczącego się o rozwój intelektualny syna jest Marek Porcjusz Katon Starszy, który nawet napisał dla syna podręcznik *Praecepta ad filium*. Zainteresowanie i troska o wykształcenie syna i bratanka pojawiają się w listach Cyncerona, który również stworzył dla syna zwięzły podręcznik retoryki *Partitiones oratoriae*, Seneka Retor dla swoich synów napisał *Oratorum et rhetorum sententiae, divisiones et colores*. Zapewnienie wykształcenia wylicza wśród wielu dobrodziejstw danych przez ojca synowi Waleriusz Maksymus, omawiając w *Facta et dicta memorabilia* relacje między ojcem i synem na przykładzie rodziny Postumiuszy. Dziełko Maksymusa stanowiło zbiór tematów, które mogli wybierać deklamatorzy, zaś lista dobrodziejstw, które Postumiusz syn otrzymał od swojego ojca, zawiera punkty, które można wykorzystać przy układaniu mowy pochwalnej ojca⁷⁵.

Na koniec można wskazać jeszcze jedno podobieństwo między rzymskimi deklamacjami a realnym życiem deklamatorów – jest to odwoływanie się do *pietas* w podejmowaniu określonych decyzji i działań. Jak wspomniano wyżej, w systemie wartości Rzymian *pietas* oznaczała cześć oddawaną bogom,

ulegała poprawie. Prawo to w istocie odcinało synów będących pod władzą ojca od jednej z możliwych dróg zdobycia pieniędzy. Nazwa tego prawa pochodzi od imienia niejakiego Macedona, który pożyczył od lichwiarza pieniądze, a gdy nie mógł spłacić długu w terminie, zamordował ojca, aby zdobyć środki na oddanie długu. Macedo został skazany za ojcobójstwo, a jego przypadek skłonił cesarza i senat do uchwalenia odpowiedniego prawa. Cantarella 2003: 293–296.

⁷³ Swetoniusz, *Boski Klaudiusz* 34, Seneka Filozof, *De clementia* 1,23,1.

⁷⁴ Marrou 1969: 329–331.

⁷⁵ Por. wyżej cytaty w przypisie 58.

poświęcenie się ojczyźnie oraz miłość i szacunek wobec bliskich⁷⁶. Najśłynniejszym rzymskim, literackim przykładem postaci postępującej zgodnie z *pietas* jest Eneasza (*pious Aeneas*), bohater eposu Wergiliusza. Eneasza był posłuszny zarówno woli bogów, jak i z największą troską opiekował się swoim ojcem Anchizemem. Autorzy retorycznych traktatów, Cynceron i Kwintylijan, zalecali, aby mówcy dobrze poznali i opracowali zagadnienia dotyczące *pietas*, mogą bowiem być one przydatne w argumentacji. Cynceron w dialogu *O mówcy* wymienił *pietas* jako jedną z cech, do których mówca może się odwoływać, wspominając w swoim wystąpieniu samego siebie lub kreśląc postać swojego klienta, zaś Waleriusz Maksymus w *Facta et dicta memorabilia* zaproponował jako tematy deklamacji szereg zagadnień związanych z *pietas*⁷⁷.

Pojęcie *pietas* pojawia się we wszystkich trzech omówionych wyżej deklamacjach. W deklamacji V argumentacja ojca w dużej mierze polega na wykazywaniu przez niego *pietas* wobec synów: miłość do synów i poświęcenie dla nich (sprzedaż majątku dla zebrania okupu) są nazwane przez niego właśnie *pietas*. Przejawem *pietas* była także jego łagodność i hojność dla synów, gdy ci jeszcze mieszkali w jego domu. Ojciec różnicuje intensywność *pietas* wobec synów, twierdząc, że jest ona większa wobec żyjącego syna. Stanowi to istotny argument w staraniach o uzyskanie jego pomocy i wsparcia. Gdy zaś wspomina przyczynę, którą kierował się, wykupując z niewoli drugiego syna, też powołuje się na *pietas*, która oznacza w tej sytuacji powinność rodzica wobec chorego dziecka. Żyjący syn natomiast wykazuje się całkowitym brakiem *pietas* wobec ojca i odmawia mu opieki w biedzie i starości⁷⁸. W deklamacji VI postacią, która w swoich działaniach postępuje z wyjątkową i godną podziwu *pietas* wobec obojga rodziców, jest syn, który uratował z niewoli u piratów ojca, a jednocześnie postarał się jak najlepiej zadbać o byt i ochronę matki, zanim ją opuścił. *Pietas* ojca w deklamacji tej przejawiała się tym, że pragnął on pozostać w niewoli u piratów, aby uratować syna, a po śmierci syna walczył o jego prawo do pogrzebu⁷⁹. Zaskakujące jest jednak postępowanie ojca, gdy syn żył jeszcze w niewoli u piratów. Ojciec bowiem spełnił prośby syna i nie opuścił już żony, jednocześnie nie podjął żadnych innych prób ratowania syna. W deklamacji XVII syn postępowanie ojca i jego usilne starania, aby doprowadzić go do zguby, nazywa *eversa pietas*, czyli zburzonymi relacjami rodzinnymi lub też *deprehensae impietatis aestus*, zapalem jawnej nienawiści. Natomiast postępowanie tego syna wobec ojca charakteryzuje się niezmiennie oddaniem i szacunkiem, czyli właśnie *pietas*⁸⁰.

⁷⁶ Por. wyżej s. 71.

⁷⁷ Cynceron, *Orator* 118; Kwintylijan, *Institutio oratoria* XII, 2, 17; Cynceron, *O mówcy* 2, 182; Waleriusz Maksymus *Facta et dicta memorabilia* V, 4–7 i 9. Por. Breij 2009: 357–358.

⁷⁸ Sussman 1995: 190.

⁷⁹ Na temat *pietas* w tej deklamacji, por. Sussman 1995: 189–190.

⁸⁰ Sussman 1995: 187.

Pietas, jak widać, jest ważnym elementem relacji między ojcami i synami. Może łagodzić surowość egzekwowania przez ojców posiadanych przez nich praw i przywilejów, zaś jej brak sprawia, że działania ojców są okrutne i bezwzględne⁸¹.

Porównanie praw i przywilejów, jakimi cieszyli się rzymscy *patres familias*, z prawami i przywilejami ojców przedstawianych w deklamacjach pozwala stwierdzić, że fikcyjny świat kontrowersji był wzorowany na realnym świecie, w którym żyli deklamatorzy. Pozycja ojców przedstawionych w deklamacjach jest odbiciem silnej pozycji *patres familias*⁸². Warto w tym miejscu zauważyć, że w dominacja ojców pojawiających się w deklamacjach przejawiała się nie tylko w prerogatywach, które posiadali z racji miejsca zajmowanego w rodzinie, lecz także w sposobie, w jakim zostały nakreślone charakterystyki ich postaci, to znaczy, jak traktowali swoich bliskich, jak uzasadniali swoje decyzje lub też dopominali się o przynależne im prawa. Pamiętać bowiem trzeba, że punktem wyjścia deklamacji było podane fikcyjne prawo i temat deklamacji, czyli zarys pewnej fabuły – sprawy sądowej, która się na podstawie tego prawa toczyła. Zadaniem deklamatora było odpowiednie nakreślenie postaci, które się w danej sprawie pojawiają, a więc nadanie im indywidualnych cech charakteru i w związku z tym przedstawienie odpowiedniej argumentacji, stylu wysławiania się i, jak możemy się domyślać, sposobu wygłoszenia recytacji. W wypadku analizowanych tu trzech kontrowersji ojcowie zostali przedstawieni jako osoby zdecydowanie dominujące (deklamacja XVII) albo starające się swoją silną pozycję podkreślić (V i VI).

Ojciec z deklamacji XVII został opisany przez syna jako postać niemal demoniczna, na każdym kroku czyhająca na jego zgubę, osaczająca go podejrzeniami i wrogo nastawionymi ludźmi. Co ciekawe jednak, ojciec ten w swoich decyzjach i działaniach porusza się w obrębie przysługujących mu praw, to znaczy prawa do wydziedziczenia syna, prawa do oskarżenia go o próbę ojcobójstwa (tym bardziej że sam przyłapał syna z trucizną), prawa do decydowania i wpływania na to, jaką pozycję wśród domowników zajmuje syn. W deklamacji XVII postawa i postępowanie ojca są jednak ekstremalnie wrogie wobec syna i całkowicie pozbawione ojcowskiej *pietas*. Nie wiadomo ponadto, jakie były przyczyny jego nienawiści do syna. Ojciec w tej deklamacji z pewnością nie jest osobą sympatyczną, jest jednak w swoim postępowaniu konsekwentny.

Jako zupełnie inna postać jawi się ojciec z deklamacji VI. Nie jest on tak zaciekły i brutalny jak ojciec z deklamacji XVII. Za pomocą racjonalnych argumentów broni postawy i decyzji syna, to znaczy udowadnia żonie, że prawo nakazywało synowi w równym stopniu troszczyć się o dobro matki i ojca. Przypomina jej, że syn wyruszając po niego do piratów, zadbał o opiekę nad

⁸¹ Por. Cantarella 2003: 286.

⁸² O pozycji ojców w rzymskich rodzinach por. także Sussman 1995: 184–185.

nią i pozostawił jej cały majątek. Przypomina jej także, że on pierwszy poprosił syna o pomoc. Próbuje również przerzucić na matkę winę za śmierć syna, gdyż to jej rozpacz po utracie męża skłoniła syna do wyruszenia w podróż do piratów. Jednocześnie jest stanowczy i nieugięty w obronie właśnie swoich praw do oczekiwania pomocy od syna oraz w podkreślaniu swojej silniejszej pozycji w rodzinie w porównaniu z pozycją matki. Postać ojca w tej deklamacji wydaje się przedstawiona nie do końca konsekwentnie, gdyż z jednej strony procesuje się on z żoną o prawo syna do pogrzebu i wiele miejsca w swojej deklamacji poświęca na pochwały syna jako osoby o wyjątkowej *pietas* wobec obojga rodziców, z drugiej zaś, gdy syn jeszcze żył w niewoli u piratów, nie podjął żadnych kroków, aby go z niej uwolnić. Ojciec jedynie bardzo krótko wyjaśnia, że nie chciał ponownie opuszczać żony, a zrobił to na prośbę syna.

Najbardziej interesująco została nakreślona postać ojca w deklamacji V. Przede wszystkim ma on bardzo zróżnicowany stosunek do własnych dzieci. Opowiada o równej miłości do obu synów (wysłał obu w zamorską podróż, sprzedał majątek na zgromadzenie okupu dla obu synów), choć jednocześnie zapewnia żyjącego syna o zawsze większym uczuciu do niego. Ostatecznie jednak okazuje większe współczucie synowi mniej kochanemu, ale bardziej cierpiącemu w niewoli. Tę pełną współczucia i humanitaryzmu postawę ojca przysławiają jednak jego ciągle zapewnienia, że droższy był mu zawsze syn, z którym się aktualnie procesuje, i że to właśnie jego wolałby wykupić z niewoli. Także w tej deklamacji, w drugiej części argumentacji, po wyjaśnieniach dotyczących miłości do synów, ojciec stara się być bardziej stanowczy i osiągnąć to, czego pragnie, czyli pomoc ze strony syna poprzez przypomnienie mu o swojej pozycji w rodzinie i poprzez uświadomienie mu, że jego obowiązkiem jest pomagać ojcu. Nieco zaskakująco po wypowiedziach, w których podkreśla swoją siłę, ojciec przechodzi do błagania i wręcz poniżania się, gdy informuje syna, że przyjąłby łaskę z jego rąk, nawet gdyby syn pomagał mu jedynie z litości. Ta postać, z omawianych trzech przykładów postaci ojców, wydaje się przedstawiona przez deklamatora zdecydowanie najmniej konsekwentnie. Nierówności w jej kreśleniu oraz nierówności w kreśleniu postaci ojca z deklamacji VI można, jak się wydaje, wyjaśnić tym, że autorami tych kontrowersji byli jeszcze niedoświadczeni recytatorzy. Za wszelką cenę starali się oni uzyskać retoryczne zwycięstwo, w związku z tym w swoich mowach stosowali wszystkie chwytły, poczynając od mocniejszego podkreślania, kim są ojcowie w swoich rodzinach, poprzez rzeczową argumentację aż do błagania o litość⁸³.

Dokładne omówienie zaledwie trzech deklamacji pokazuje, jak różnorodnie w ćwiczeniach tych mogła być przedstawiana postać ojca. Są oni w nich postaciami przemawiającymi lub opisywanymi przez recytatorów, występują jako różne strony procesów sądowych, są rodzicami i mężami dbającymi o swoich

⁸³ Por. wyżej przypisy 23 i 52.

najbliższych lub przeciwnie dążą do ich zguby, w związku z tym pojawiają się w deklamacjach odpowiednie uzasadnienia ich decyzji i czynów. Różnorodność przedstawiania w deklamacjach postaci ojców związana była z grupami osób, które uprawiały te ćwiczenia. Na wstępie niniejszego artykułu wspomniano, że deklamowali przede wszystkim młodzi Rzymianie, uczący się sztuki przemawiania w szkołach retorów, ale ćwiczenia te były również interesujące i atrakcyjne dla dojrzałych mówców, niekiedy już pełniących funkcję *patres familias* w swoich rodzinach. Ci ostatni deklamując, mogli manifestować siłę swojej pozycji oraz testować możliwości interpretacji i skalę egzekwowania przysługujących im praw. Należy bowiem pamiętać, że występy deklamatorów często były oglądane przez publiczność, często również jeden temat był opracowywany przez kilka kolejno występujących po sobie osób. Tak więc inwencja deklamatorów w interpretacji podanych w recytacjach zapisów prawa oraz fabuł były na bieżąco oceniane⁸⁴. Jeśli zaś chodzi o młodszą grupę recytatorów, to oprócz doskonalenia umiejętności czysto oratorskich, zajmując się deklamacjami, w pewnym sensie przygotowywali oni się do życia w społeczeństwie. Polegało to na tym, że przygotowując deklamacje, w których mieli wystąpić jako ojcowie lub synowie (albo też adwokaci synów, żon, niewolników lub wyzwolenców), musieli zastanowić się, jaką pozycję wymienione tu osoby zajmują w rodzinie i szerszych grupach społecznych, przyjrzeć się ich punktowi widzenia różnych problemów (jak na przykład kwestii miłości rodzicielskiej do kilkorga dzieci w rodzinie, którą inaczej można było przedstawić z punktu widzenia ojca, inaczej syna), musieli w związku z tym opracować właściwą dla odgrywanych w deklamacji postaci argumentację w konkretnych sytuacjach, a na koniec jeszcze przećwiczyć odpowiedni dla danej osoby sposób wyśławiania się i wygłoszenia mowy.

Postaci ojców były interesujące dla młodych deklamatorów dlatego, że w przyszłości wielu z nich miało przejąć w swoich rodzinach rolę *patris familias*. Mogli zatem oni w deklamacjach „przećwiczyć” podejmowanie i uzasadnianie określonych decyzji. Uświadamiali sobie przy tej okazji również różne aspekty *pietas*, zarówno *pietas*, którą dzieci winne są okazywać rodzicom, jak i *pietas* ojców (rodziców) wobec dzieci. Uczyli się „praktycznie” powoływać się na *pietas* w publicznych wystąpieniach⁸⁵. Deklamowanie stanowiło także swego rodzaju wentyl bezpieczeństwa, pozwalało bowiem synom głośno i bez obaw wyartykułować własne frustracje i żale do ojców, wynikające z dużej od nich zależności. Tak można interpretować deklamację V, w której zostały odwrócone role i to ojciec prosi, a w pewnym momencie wręcz błaga, syna o finansowe

⁸⁴ Por. Breij 2009: 360–361.

⁸⁵ Znaczenie deklamacji w „wychowaniu obywatelskim” młodych Rzymian szczegółowo omawia Bloomer 1997a: 58–78. Por. także Beard 1993: 56: „they (sc. deklamacje) offer an arena for learning, practicing and recollecting what it is «to be and think Roman»” oraz Breij 2009: 354–355.

wsparcie oraz tłumaczy mu się z wydatków ponoszonych między innymi na rozrywki w domach publicznych. Można przypuszczać, że taki temat deklamacji był szczególnie atrakcyjny dla dojrzałych deklamatorów, którzy wciąż jeszcze pozostawali pod władzą *patres familias* i którym zapewne bardziej niż nastolatkom ciążyło podporządkowanie ojcom w sferze finansowej⁸⁶.

Przytoczony przez Cyncerona w *De inventione* przykład deklamacji dotyczącej kwestii zakresu działania władzy ojcowskiej jest dowodem na to, że tematy, w których pojawiali się ojcowie i synowie, znane były już w czasach republiki. Analiza tylko trzech deklamacji z czasów wczesnego pryncypatu, w których przemawiają lub są opisywani ojcowie, pokazuje, że przygotowując tego rodzaju kontrowersje, młodzi recytatorzy zdobywali i utrwaliли wiedzę dotyczącą praw, przywilejów oraz powinności *patres familias* oraz ćwiczyli odgrywanie ich roli. Deklamowanie miało również pewien katartyczny wymiar, gdyż w publicznych występach synowie mogli wyzalić się na niedogodności związane z zależnością od woli ojców lub też mogli wykpić czy też nawet poniżyć przedstawianych w deklamacjach ojców. Tego rodzaju odważne, czy nawet prowokujące, zachowanie było niedopuszczalne w realnym życiu. Wymienione tu edukacyjne i psychologiczne korzyści, które przynosiło deklamowanie w roli ojców lub opisywanie ojców w recytacjach, wyjaśniają dużą popularność tematów deklamacji z ojcami w rolach głównych⁸⁷.

BIBLIOGRAFIA

- Beard 1993: M. Beard, *Looking (harder) for Roman myth: Dumézil, declamation and the problems of definition* in: F. Graf, (ed.), *Mythos in mythenloser Gesellschaft: das paradigma Roms*, Stuttgart 1993, 44–64.
- Blomer 1997: W.M. Bloomer 1997, *A preface to the history of declamation: whose speech? whose history?* in: *The Roman Cultural Revolution*, ed. Th. Habinek, A. Schiesaro, Cambridge 1997, 199–215.
- Bloomer 1997a: W.M. Bloomer, *Schooling in Persona: Imagination and Subordination in Roman Education*, „Classical Antiquity” 16/1 (1997), 57–78.
- Bonner 1949: S.F. Bonner, *Roman Declamation in the Late Republic and Early Empire*, Liverpool 1949.
- Breij 2009: B. Breij, *Pseudo-Quintilian's Major Declamations. Beyond School and Literature*, „Rhetorica” 27/3 (2009), 354–369.
- Cantarella 2003: E. Cantarella, *Fathers and sons in Rome*, „The Classical World” 96/3 (2003), 281–298.

⁸⁶ Breij 2009: 360, Sussman 1995: 185–186. Wyjaśnianie i usprawiedliwianie się przez ojca z faktu, że część majątku zostawił w domach publicznych nasuwa skojarzenia z rzymską komedią, w której pojawiały się hetery i odwiedzający je ojcowie i synowie, niekiedy rywalizujący między sobą o ich względy, por. Plaut *Asinaria* (*Komedia ośła*).

⁸⁷ Por. Sussman 1995: 181–182 i Breij 2009: 360–361, którzy podają statystyczne wyliczenia, w ilu deklamacjach w poszczególnych zachowanych do naszych czasów zbiorach pojawiają się synowie i ojcowie.

- Dingel 1988: J. Dingel, *Scholastica materia. Untersuchungen zu den "Declamationes minores" und der "Institutio oratoria" Quintilians*, Berlin–New York 1988.
- Greenidge 1901: A.H.J. Greenidge, *The Legal Procedure of Cicero's Time*, Oxford 1901.
- Håkanson 1986: L. Håkanson, *Die quintilianischen Deklamationen in der neueren Forschung*, ANRW II 32,4, 2272–2306.
- Hömke 2009: N. Hömke, *The Declaimer's One-man Show. Playing with Roles and Rules in the Pseudo-Quintilian Declamationes maiores*, „Rhetorica” 27/3 (2009), 240–255.
- Kennedy 1972: G.A. Kennedy, *The Art of Rhetoric in the Roman World 300B.C. to A.D. 300*, Princeton 1972.
- Marrou 1969: H.-I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, Warszawa 1969.
- Sussman 1987: L. Sussman, *The Maior Declamations Ascribed to Quintilian, A Translation*, Bern–New York 1987.
- Sussman 1995: L. Sussman, *Fathers and Sons in the Major Declamations Ascribed to Quintilian*, „Rhetorica” 13/2 (1995), 179–192.
- Winniczuk 1983: L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1983.
- Winterbottom 1974: M. Winterbottom, *Seneca the Elder, Declamations, volume I, with an English Translation by M. Winterbottom*, Loeb 1974.
- Winterbottom 1974a: M. Winterbottom, *Seneca the Elder, Declamations, volume II, with an English Translation by M. Winterbottom*, Loeb 1974.
- Winterbottom 1984: M. Winterbottom, *The Minor Declamations Ascribed to Quintilian, edited and Commentary by Michael Winterbottom*, Berlin–New York 1984.
- Wołodkiewicz 1986: W. Wołodkiewicz, *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, red. W. Wołodkiewicz, Warszawa 1986.
- Zabłoccy 2003: M. i J. Zabłoccy, *Ustawa XII tablic. Tekst – tłumaczenie – komentarz*, Warszawa 2003.
- Zinsmaier 1993: T. Zinsmaier, *Der von Bord geworfene Leichnam: die sechste der neunzehn größten Deklamationen, Einleitung, Übersetzung, Kommentar*, Frankfurt am Main 1993.
- Zinsmaier 2009: T. Zinsmaier, *Zwischen Erzählung und Argumentation: colores in den pseudoquintilianischen Declamationes maiores*, „Rhetorica” 27/3 (2009), 256–273.

THE FIGURE OF A FATHER IN THREE DECLAMATIONS (V, VI, XVII) FROM THE
COLLECTION OF PSEUDO-QUINTILIAN'S GREATER DECLAMATIONS

Summary

Fathers are important characters in the three controversies (declamations in form of fictional court speeches) analysed in this article: in V declamation the father speaks against the son, demands from him financial support in poverty and old age (in one part of the declamation he even begs for his help); in VI declamation the speaker is also the father who is litigating with his wife about their deceased son's right to be buried (the wife does not give her consent to the funeral because, according to her, the son had left her to rescue his father from pirates' captivity); however, in XVII declamation the one who speaks is the son who is defending himself against his father's accusations of him trying to commit patricide. The fathers presented in those declamations are characterized by some traits of personality resulting from the plot of each declamation, and are led by certain motives of behaviour, which are love, kindness, respect, sympathy towards family members or reluctance or even hatred towards them. Simultaneously, in each of these pieces, the portraits of those fathers, emphasise dominating legal and economic position of fathers in families, their influence on upbringing and educating the children and on the family's everyday life. This way of

constructing the figure of the father in declamations resulted from the fact that those speaking exercises were performed by young Romans, who were to play the role of fathers (*patres familias*) in their future families. Working on the attitudes of the fathers in extreme and overstressed situations, young declaimers practiced making and justifying decisions regarding family members, public speaking in the role of fathers. What is also not out of the question is that the possibility of playing out the role of fathers or the possibility of publicly speaking against fathers (in both cases fathers could be presented in negative light) were a kind of safety valves allowing young Romans to give vent to frustrations evolving from their big dependence on the authority of fathers in real life.